

Wrzesiński, Wojciech

Ruch "Wolne Niemcy" a problem Prus Wschodnich (1943-1944)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 417-430

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Wrzesiński

RUCH „WOLNE NIEMCY” A PROBLEM PRUS WSCHODNICH (1943—1944)

Dzieje niemieckiej opozycji antyhitlerowskiej wzbudzają coraz większe zainteresowanie historiografii polskiej¹. Ciągłe natomiast, niewystarczająco zajmuje się tak polska, jak i niemiecka historiografia dziejami ruchu „Wolne Niemcy”, czy też przede wszystkim działającego w Związku Radzieckim Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy”². Wiele zagadnień nie ma dotąd wyjaśnień źródłowych. Dotyczy to przede wszystkim genezy i rozwoju ruchu, nastawionego na zjednoczenie wokół niemieckich sił komunistycznych: antyfaszystowskich kół demokratycznych, związków z rozwojem wydarzeń na arenie międzynarodowej, zależnością od czynników zewnętrznych³. Odczuwa się niedosyt studiów nad stanowiskiem ruchu „Wolne Niemcy” wobec spraw polskich. Stanowisko Rządu Rzeczypospolitej na Obczyźnie wobec tego ruchu stało się w ostatnim czasie przedmiotem zainteresowań badawczych Andrzeja Derwińskiego⁴.

Artykuł poniższy ma charakter przyczynkarski i zwraca uwagę na fragmenty dziejów ruchu „Wolne Niemcy”, dotyczące Prus Wschodnich, a widziane przez pryzmat źródeł polskich, przede wszystkim prasy — krajowej konspiracyjnej i emigracyjnej. Problem Prus Wschodnich był w dziejach Wolnych Niemiec jedynie fragmentem, epizodem, ale — jak się wydaje — ukazywał całą złożoność sytuacji zarówno wewnątrz ruchu, jak stosunku, jaki miały do niego różne siły należące do antyhitlerowskiej koalicji, w tym także i Polacy⁵.

1 Por. Jerzy Kozieński, *Opozycja w III Rzeszy*, Poznań 1987, tam też wykaz ważniejszej literatury; *Z badań nad dziejami opozycji antyhitlerowskiej w Niemczech*, red. Antoni Czubiński, Poznań 1987; Antoni Czubiński, *Ruch oporu czy opozycja antyhitlerowska?*, w: *Historia i współczesność*, Warszawa 1987, ss. 265—273.

2 Zob. np. *Bibliographie Widerstand*, hrsg. von der Forschungsgemeinschaft 20. Juli O.V. bearb. von Ulrich Cartarius mit einer Einleitung von Karl Otmar Freiherr von Aretin, München — New York — London und Paris: Saun 1984.

3 Największe znaczenie, jak się wydaje, ma do dziś książka Erich Weinerta, *Das Nationalkomitee «Freies Deutschland» 1943—1945. Bericht über seine Tätigkeit und seine Auswirkung*. Berlin 1957; zob. też: *Naprzód i nie zapomnieć. Świadectwa niemieckiego antyfaszystowskiego ruchu oporu*, Warszawa 1979.

4 Por. maszynopis jego rozprawy doktorskiej *Polityka zagraniczna rządu RP na Obczyźnie Stanisława Mikołajczyka (1943—1944)*, znajdujący się w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, oraz artykuł tego autora *Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Obczyźnie wobec utworzenia Komitetu Narodowego «Wolne Niemcy»*. *Dzieje Najnowsze*, z. 3—4 ss. 223—233.

5 Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że trudności interpretacji tego zjawiska sprawiły,

W okresie II wojny światowej Polacy na emigracji i w kraju śledzili przejawy opozycji antyhitlerowskiej. Było to podyktowane nie tyle nadziejami na znalezienie w niej sojusznika w walce z narodowym socjalizmem, co obawami, aby jej działalność nie wpłynęła na postawę aliantów i nie sprawiła tego, że koalicja antyhitlerowska ograniczy swe cele wojenne jedynie do obalenia ówczesnych władców Trzeciej Rzeszy i oddania władzy w ręce jej przeciwników. Lękano się powtórzenia sytuacji z 1918 r., która w efekcie ostatecznym uchroniła Niemcy przed surowszymi postanowieniami zwycięzców⁶. Pierwsze próby zorganizowania sił demokratycznych, antyfaszystowskich niemieccy komuniści podjęli jesienią 1941 r. Wówczas to zgromadzenie jeńców wojennych w Moskwie wystosowało apel do narodu niemieckiego nawołujący do walki z rządami hitlerowskimi. W lutym 1942 r. 57 Niemców zamieszkałych w Związku Radzieckim wystosowało apel do narodu niemieckiego, Finlandii, Rumunii i krajów słowiańskich z wezwaniem do wspólnej walki przeciw narodowym socjalistom i ich rządóm⁷. Na urzeczywistnienie tych planów trzeba było jednak poczekać do lipca 1943 r. Dopiero w czasie spotkania w ZSRR 12—13 lipca w Krasnogorsku pod Moskwą, zorganizowanego przez komunistów niemieckich, przy przyzwoleniu, a być może i z inicjatywy władz radzieckich, doszło do utworzenia Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy”⁸. Szerszy rozmach Komitetowi dało powstanie we wrześniu 1943 r. Związku Oficerów Niemieckich na terenie Związku Radzieckiego, który ogłosił decyzję o przystąpieniu do ruchu „Wolnych Niemiec”. Wezwał też wszystkich niemieckich oficerów i żołnierzy do walki z reżimem hitlerowskim⁹. Komitet spotkał się z poparciem emigrantów niemieckich w Szwecji, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Amery-

że nawet w obozie lewicy rewolucyjnej poświęcono mu znacznie mniej uwagi niż w kręgach związanych z rządem RP na Obczyźnie.

⁶ Zagadnienia te wymagają dalszych badań źródłowych. Dla studiów nad stosunkiem polskiej myśli politycznej wobec spraw niemieckich najważniejsze znaczenie posiada obszerna rozprawa Bronisława Pasierba, *Polska myśl polityczna okresu drugiej wojny światowej wobec Niemiec*, Wrocław 1987.

⁷ Por. *Głos »Wolnych Niemiec«*, Orzeł biały, 1943, nr 51 (90). Warto w tym miejscu dodać, że z początkiem 1942 roku miały miejsce próby zorganizowania „Wolnych Niemców” podjęte przez działaczy politycznych z okresu republiki weimarskiej (Max Braun, August Weber. Artur Arzt), przy współdziałaniu z Niemcami ze Stanów Zjednoczonych (przede wszystkim synami Heinricha Brueninga i Hermanna Rauschinga). Inicjatywa nie przyniosła rezultatów. Popierali ją w Wielkiej Brytanii zwolennicy Partii Pracy, a przeciwdziałali konserwatyści, lord Vansittart, a i także Rząd RP. Por. Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ambasada Londyn, nr 1504, Ambasada Londyn do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Londyn, 30 styczeń 1942. Emigranci niemieccy poczuli się zaniepokojeni wiadomością, jakoby w czasie wizyty Edena w Moskwie doszło do utalenia stref wpływów i wyznaczenia Łaby, jako granicy wpływów radzieckich.

⁸ Stanowisko rządu RP na Obczyźnie wobec Komitetu zostało przedstawione w artykule *Wolni Niemcy*, Dziennik Polski, Londyn, 1943, nr 930; *Rosja a Niemcy*, ibidem, 1943, nr 939. Por. informacje o tych sprawach w cytowanym wyżej artykule Zdzisława Derwińskiego, *Rząd RP na Obczyźnie wobec utworzenia*, s. 225 i n.

⁹ Protokół z zebrania organizacyjnego, zob. *Oni walczyli o Niemcy*, Warszawa 1961, s. 145 i n.; *Głos »Wolnych Niemiec«*, Orzeł Biały, 1943, nr 51 (90).

ce Południowej. Powstawały różnorodne, lokalne, struktury organizacyjne, deklarujące poparcie tez i stanowiska komitetu moskiewskiego, chociaż zachowujące formalną samodzielność organizacyjną. W ruchu tym dominowali komuniści, lecz współdziałali z nimi socjaldemokraci, konserwatyści, centrowcy, liberałowie. Polacy, pamiętający niedawne ostre walki wewnątrz środowisk emigracji niemieckiej, sceptycznie oceniali ową współpracę tak różnych sił politycznych, nie wierząc w szczerść deklarowanych intencji, a widząc w ich pracy jedynie dążenie do uchronienia Niemiec przed skutkami klęski wojennej. „Wolne Niemcy” w wielu krajach podejmowały działania propagandowe. Organizowano wiece, o ile pozwalały na to warunki okresu wojennego. Składano publicznie deklaracje antyhitlerowskie. Wzywano Niemców w Rzeszy do czynnych wystąpień przeciwko Hitlerowi i reżimowi narodowosocjalistycznemu. Podejmowano inicjatywy wydawnicze, obliczone także na żołnierzy niemieckich walczących na frontach. Różnymi zabiegami starano się przekonać członków koalicji antyhitlerowskiej, że sami Niemcy są zdolni do obalenia władzy hitlerowskiej i że ich wystąpienie przeciwko reżimowi nazi-stowskiemu jest jedynym sposobem odzyskania reputacji w świecie. Niewykorzystanie tej szansy — jak twierdził Wilhelm Pieck, wówczas jeden z czołowych inicjatorów i przywódców moskiewskiego komitetu „Wolnych Niemiec” — mogło stanowić groźbę dla przyszłości całego narodu niemieckiego¹⁰.

Komitet utworzono w okresie szczególnych komplikacji. Po zerwaniu polsko-radzieckich stosunków dyplomatycznych i niezbyt odległej w czasie śmierci generała Władysława Sikorskiego powstały nowe wątpliwości, co do przyszłych stosunków między rządami RP na Obczyźnie a radzieckim. W atmosferze kształtowanej przez sukcesy militarne armii radzieckiej i załamaniu hitlerowskich prób prowadzenia innej polityki wobec Polaków, narastały obawy pogłębienia się różnic między aliantami, także i w polityce wobec Niemiec. Rząd Rzeczypospolitej na Obczyźnie uważał, że klęska Niemiec jest nieuchronna, lecz niepokoił się konsekwencjami układu stosunków politycznych polsko-radzieckich i ich wpływem na postawę zachodnich aliantów. Już wtedy rozwiązanie kwestii niemieckiej w okresie powojennym traktowano jako wtórne wobec sprawy granic wschodnich¹¹. Niepokoje Polaków w Londynie były podzielane i w kraju. Zdawano sobie sprawę, że zmniejsza się rola Polski w planach budowania nowej Europy powojennej, że Polska traci podmiotowość, a coraz bardziej staje się przedmiotem gry politycznej wielkich mocarstw. Lęka-

¹⁰ Por. *O honorowy pokój chodzi* tzw. *Wolnym Niemcom*, Dziennik Polski, Londyn, 1943, nr 943.

¹¹ Por. materiały źródłowe w tej kwestii opublikowane w *Document of Polish-Soviet Relations 1939—1945*. T. 1: 1939—1943, London 1961; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*. T. 7: styczeń 1939 — grudzień 1943, Warszawa 1973.

no się wytworzenia sytuacji, która ograniczyłaby cele wojenne do zniszczenia władzy hitlerowskiej, i prowadziła do odrodzenia układu z okresu Rapallo; w tym widziano szczególne niebezpieczeństwo dla Polski¹². W kraju z niepokojem obserwowano działania polityczne władz radzieckich, które interpretowano jako próby pozyskania niemieckich antyfaszystów do współpracy politycznej, zapoczątkowane przez komunistów jeszcze przed ukonstytuowaniem się Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy”¹³.

Pierwsze wiadomości o powstaniu Komitetu zostały przez Polaków przyjęte z niepokojem. Widziano w tym radziecką próbę samodzielnej, odmiennej od zasad ustalonych między aliantami, polityki w kwestii niemieckiej, umożliwiającej różnorodne manewry polityczne, bez względu na zobowiązania¹⁴. W kregach zbliżonych do rządu Rzeczypospolitej na Obczyźnie uważano, że wprowadzie manifest programowy Komitetu podpisali Niemcy, lecz publiczne ogłoszenie tego dokumentu nie byłoby możliwe bez sankcji Stalina. W Komitecie upatrywano potencjalny załazek niemieckiego rządu antyhitlerowskiego, wzorowanego na ruchu Wolnych Francuzów, ale powstałego pod auspicjami władz radzieckich. Toteż powstanie Komitetu „Wolnych Niemiec” miało, według ocen polskich, być zachętą pod adresem Niemców, którzy wahali się, jaką postawę zająć w toczącej się walce wobec perspektywy klęski, a równocześnie ostrzeżeniem pod adresem aliantów zachodnich; umożliwiałoby przy tym różne zmiany i manewry polityczne¹⁵. Uznając istnienie w ruchu szczerych antyfaszystów, ale i zwolenników „barw ochronnych”, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP zwracało uwagę, iż zasadnicze założenia ideowe tego ruchu opierały się na uznaniu, że:

- a) narodowego socjalizmu nie można identyfikować z narodem niemieckim;
- b) za zbrodnie hitlerowskie odpowiedzialność ponoszą nie tylko Niemcy, ale i demokracje;
- c) nazizm stanowi konsekwencję Wersalu;
- d) wojna jest konfliktem nie między narodami, lecz między różnymi systemami światopoglądowymi i ideowymi;

12 Por. np. *Szeptem...*, Agencja Zachodnia „Kraj”, 1943, nr 14.

13 Zob. *Złotziejska spółka*, Agencja Zachodnia „Kraj”, 1943, nr 4; *O właściwe pojmowanie polskiej racji stanu*, Demokracja, 1943, nr 55.

14 Z. Derwiński, *Rząd RP na Obczyźnie wobec utworzenia* s. 225 i n. Por. Zakład Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL (dalej ZHRL), Archiwum Kota, nr 384, k. 9 i n., Ministerstwo Informacji i Propagandy Rządu RP, Opracowanie: Komitet Wolnych Niemców w Moskwie i Londynie, Londyn październik 1943. W ogłoszonym manifeste programowym proklamowano: zniszczenie hitleryzmu, utworzenie wolnych i niezawisłych Niemiec demokratycznych o silnych rządach, zacieśnienie przyjaźni Niemiec z sąsiadami.

15 Por. *Rosja a Niemcy*, Dziennik Polski, 1943, nr 939; *Sprawa «Wolnych Niemców» żywo dyskutowana w Ameryce*, ibidem; podstawowe dokumenty programowe Komitetu zostały ogłoszone w: *Oni walczyli o Niemcy* (przyp. 9).

e) stawianie znaku równania między odpowiedzialnością Niemców a odpowiedzialnością hitlerowców będzie wyrazem swoistego rasizmu.

W krajowych kręgach konspiracji związanych z Delegaturą Rządu RP poddano szczególnej analizie intencje Komitetu. W dążeniach do obrony integralności państwowego obszaru Rzeszy z 1938 r. widziano sprzeciw wobec decyzji koalicji antyhitlerowskiej dotyczących odebrania Rzeszy Prus Wschodnich, Śląska czy Nadrenii. Nie żywiąc większych obaw, co do realności tych postulatów uważano, że podważają one wiarygodność Polskiej Partii Robotniczej, były bowiem sprzeczne z głoszoną już wówczas jej koncepcją polskich granic zachodnich¹⁶.

Manifest Komitetu i opinie jego ogniw w innych krajach wyrażały — według ówczesnych ocen polskich — dążenie do zniszczenia rządów hitlerowskim, odbudowania instytucji demokratycznych, wynagrodzenia ofiar terroru i ukarania winnych, i to wszystko w ramach odbudowanego demokratycznego państwa niemieckiego, własnymi siłami narodowymi. W takim programie działania międzynarodowego Polacy widzieli szansę dla Niemców, ale dla interesów polskich niebezpieczeństwo: ogłoszenie amnestii dla tych Niemców, którzy opuszczą Hitlera i w ostatniej chwili przed klęską Trzeciej Rzeszy wezmą udział w walce z rządem narodowo-socjalistycznym. W tym — jak sądzono — „Wolne Niemcy” upatrywały możliwość zachowania przedwojennych granic, podmiotowości politycznej, ograniczenia ingerencji koalicji w sprawy wewnętrzne¹⁷.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Obczyźnie, jak gdyby w odpowiedzi, wzmacniał propagandę własnego programu powojennych działań w kwestii niemieckiej: utrzymania międzynarodowej kontroli nad pokonanymi i ograniczenia samodzielności Niemców w powojennym procesie reedukacji¹⁸. Z niepokojem przyjmował wystąpienia zachodnich polityków, w których pobrzmiwały inne nuty. Tak też przyjął koncepcję — szukających płaszczyzny porozumienia między rządami RP a radzieckim — Brytyjczyków, aby przyznanie Polsce Prus Wschodnich traktować jako rekompensatę za ziemie wschodnie. Kręgi emigracyjne, polemizując, powoływały się na — akceptowane wcześniej w licznych dyskusjach międzynarodowych — strategiczne, historyczne, etniczne i gospodarcze argumenty za tym, że włączenie Prus Wschodnich w polski organizm państwowy, niezbędne dla utrwalenia pokoju, jest zarazem wyrazem sprawiedliwości historycznej¹⁹. Również w kraju z zainteresowaniem śledzo-

16 Por.: Szeptem..., Agencja Zachodnia „Kraj”, 1943, nr 6.

17 Por. np. *Wolni Niemcy w Moskwie wydają manifest*, Dziennik Żołnierza, 1943, nr 169 (904).

18 *Expose mtn. Romera na posiedzeniu Rady Narodowej*, Dziennik Polski, 1943, nr 977.

19 Nie „rekompensata” lecz akt sprawiedliwości, Dziennik Żołnierza, 1943 nr 279 (1014). M.in. powołano się na stanowisko przedstawione w: Robert Machray, *The Polish-Germany Problem. Poland's Western Provinces are the condition of her independence*, Londyn 1941. Na terenie Wielkiej Brytanii stanowiska w sprawie tego ruchu były bardzo podzielone. Por.:

no przejawy brytyjsko-radzieckiej aktywności dyplomatycznej, nie bez powodów coraz wyraźniej dostrzegając w nich niebezpieczeństwo iunctim między sprawą Prus Wschodnich, czy szerzej i innych postulowanych obszarów na zachodzie, a ustępstwami na wschodzie. Przeciwno temu stanowczo oponował Rząd RP na Obczyźnie²⁰. Eden relacjonując Mikołajczykowi, 12 listopada 1943 r., niektóre wyniki moskiewskiej październikowej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych (Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii), potwierdził te obawy, mówiąc: „Nie pozwoliliście mi na poruszenie zagadnień terytorialnych na zasadzie kompensat dla was w postaci Prus Wschodnich, Śląska i terenów na Pomorzu —”. W związku z czym — jak twierdził — czuł się „behradnie”²¹.

Najaktywniejsza międzynarodowo — jak można sądzić w świetle znanych materiałów — była londyńska organizacja ruchu „Wolne Niemcy”. Powstała ona wkrótce po decyzjach moskiewskich z inicjatywy emigracyjnej organizacji Freier Deutscher Kulturbund oraz Komunistycznej Partii Niemiec. Była wyraźnie filią organizacji moskiewskiej, występując jako Krajowy Komitet Brytyjski. Za cel stawiała sobie uformowanie „demokratycznej jedności narodowej” i udział w przyszłej rewolucji przeciwko narodowemu socjalizmowi. Deklarowała, że przyszłe rządy w Niemczech będą oparte na Karcie Atlantyckiej. Tu szczególnego znaczenia nabrały gwarancje granic, które, według postanowień Karty mogły być zmieniane tylko za zgodą mieszkańców. Do londyńskiego Komitetu oprócz dominujących w nim komunistów, zgłosili akces niektórzy działacze socjalistyczni, acz bez zgody swoich władz partyjnych, oraz politycy reprezentujący inne ugrupowania niemieckie²². Ruch „Wolnych Niemiec” przybierał na wyspach brytyjskich dość nieoczekiwane formy, w obronie integralnego charakteru przyszłych Niemiec. 16 października 1943 r. odbyła się krajowa konferencja Niemców Sudeckich w Wielkiej Brytanii z udziałem 500 osób, w większości komunistów sudeckich i austriackich. Uczestnicy twierdzili, że Niemcy sudeccy są ofiarami Hitlera, że tylko czynna walka przeciwko Hitlerowi może ich uratować od katastrofy. Wzywano do stworzenia pokojowego, wolnościowego, antyhitlerowskiego frontu²³.

ZHRL, Kot, nr 384, k. 48 i inne. Eden 7 czerwca 1944 roku oświadczył, że rząd brytyjski nie uznaje oficjalnie tego ruchu.

²⁰ Charakterystyczne w tej sprawie były spostrzeżenia i uwagi w: *Kronika międzynarodowa*, Nowe Drogi, 1943, nr 28 (43).

²¹ Władysław Pobóg Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1934—1945*, T. 3: 1939—1945, London 1960, s. 470.

²² „Wolne Niemcy” między sobą. *Wymowne spory o nasze granice*, *Dziennik Polski i Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 1944, nr 185. W Komitecie londyńskim na 23 osoby zarządzające we władzach było 12 komunistów, dwóch socjaldemokratów, jeden przemysłowiec, pięciu intelektualistów, jeden pastor, dwóch konserwatystów: «Wolne Niemcy» w Londynie, *Dziennik Polski*, 1943, nr 967.

²³ Ludwik K. Rothesenski, *Znowu komitet niemiecki... Antyfaszystowski Niemcy sudeccy*. *Dziennik Polski*, 1943, nr 1017.

Różne ogniwa polskiego życia politycznego krytycznie przyjmowały powstanie tego ruchu, powątpiewając w jego samodzielność. Uważano, że ten nowy element sprzyja różnorodnym machinacjom politycznym. Kręgi rządowe, stanowczo przeciwnie rozszerzaniu się wpływów komunistycznych, widziały w ruchu „Wolnych Niemiec”, przede wszystkim platformę polityki radzieckiej. Pisano wręcz, iż jest to pozorowane tylko przełamowywaniem barw niemieckich na czerwone²⁴. Uważano, że poparcie idei Niemiec rewolucyjnych współdziałających ze Związkiem Radzieckim byłoby „w jaskrawej sprzeczności z celami politycznymi aliantów wobec Niemiec”²⁵. W tym krytycznym nurcie na uwagę zasługuje stanowisko polskich socjalistów zarówno w kraju, jak i na emigracji, którzy nie tylko obawiali się bezpośredniej działalności Komitetu, co raczej gier politycznych, jakie ów ruch umożliwiał — do wewnętrznych nieporozumień i różniącej sojuszników polityki włącznie²⁶. Podobne opinie wyrażano w oddziałach polskich na Bliskim Wschodzie, chociaż wstrzymywano się z pełną oceną do czasu, kiedy werbalne zapewnienia zostaną zweryfikowane przez praktykę polityczną. Zastanawiano się, czy jest to jedynie manewr polityczny Związku Radzieckiego, czy też rzeczywiste poszukiwanie sposobów ratowania narodu niemieckiego po przełomie wojennym²⁷. Powstanie ruchu „Wolne Niemcy” spowodowało, że w wielu krajach nasiliła się dyskusja nad kwestią niemiecką, wzmożła się aktywność tych kół alianckich, które widziały możliwość współdziałania Niemców w powojennym kształtowaniu przyszłości swego narodu. Teoria „dobrych Niemców” i liczenia się z ich wpływami była argumentem na rzecz samodzielności politycznej Niemiec po złamaniu władzy hitlerowskiej²⁸.

Wydarzenia na arenie międzynarodowej rozwijały się jednak szybko. W czasie listopadowej konferencji w Teheranie w 1943 r. szefowie trzech mocarstw podjęli najważniejsze decyzje w sprawach przyszłego ładu powojennego. Sformułowano też zasadnicze postanowienia w sprawie terytorium Polski, przez określenie jej granic wschodnich oraz przyznanie ziem na zachód i północ od granicy polsko-niemieckiej; Prus Wschodnich, Pomorza, Śląska²⁹. W rozmowach przeprowadzonych z Churchilllem w końcu stycznia i na początku lutego 1944 r. Mikołajczyk i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Obczyźnie zostali powiadomieni o zasadniczych ustaleniach z Teheranu, a także i o proponowanym podziale Prus Wschod-

24 Por. *Ich prawdziwe cele*, Rzeczypospolita Polska, 1943, nr 17.

25 Centralne Archiwum (dalej CA) KC PZPR, 202/III/1, k. 20—21. Ramowe wytyczne propagandowe z zakresu polityki zagranicznej, b.d. prawdopodobnie z początku 1944 r.

26 Por. np. *«Wolni Niemcy»*, Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii, 1943, nr 15; *Sowiecka gra w wolne Niemcy*, Robotnik w Walce, 1943, nr 5.

27 Por. np. 1812—1943, W Drodze, 1943, nr 138.

28 Por. np. Zbigniew Grabowski, *Wielka gra*, Wiadomości Polskie, 1943, nr 32 (178).

29 Por. *Teheran—Jajta—Poczdam. Dokumenty szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Warszawa 1979, s. 86 i inne.

nich (włączenie Królewca z przyległościami do Związku Radzieckiego)³⁰. Postanowienia teherańskie, chociaż zachowywane w tajemnicy, sprzyjały jednak publicznej dyskusji wokół spraw Prus Wschodnich. W końcu stycznia znany brytyjski publicysta socjalistyczny H. N. Brailsford, na łamach „News Chronicle” zdecydowanie opowiedział się przeciw oddaniu Polsce Prus Wschodnich w rekompensacie za ziemie wschodnie, motywując to charakterem etnicznym tych ziem. Nie wydaje się, aby wystąpienie to było przypadkowe. Polemikę z nim podjął znany przyjaciel Polaków, poseł do Izby Gmin, kapitan Alan C. Graham. Zarzucił Breilsfordowi, że ogranicza się do argumentów niekorzystnych dla Polski, a pomija te, które mają wymowę odwrotną. Pisał o procesach germanizacyjnych, sztucznej kolonizacji w celu związania prowincji z państwowością niemiecką. Likwidacja rządów niemieckich w Prusach Wschodnich sprzyjała — jego zdaniem — neutralizacji szczególnie reakcyjnych, militarystycznych grup społecznych — junkrów. W prasie brytyjskiej nie brakło też wówczas opinii, że włączenie Prus Wschodnich w granice Polski będzie niemożliwe, bo wymagałoby wysiedlenia mieszkających tam Niemców. Uważano, że tacy Niemcy byliby szczególnie podatni na wpływy odwetowe³¹.

1 stycznia 1944 r. agencja TASS ogłosiła stanowisko rządu radzieckiego w sprawie przyszłych granic Polski, popierające też włączenie do Polski obszarów, które przed 1939 r. znajdowały się w granicach Rzeszy³². Naciski brytyjskie na rząd RP, aby zgodził na te propozycje radzieckie, co miałyby stanowić podstawę do nawiązania stosunków dyplomatycznych, nie przyniosły rezultatu. Wówczas Churchill — zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, a właściwie groźbą — wygłosił 22 lutego w Izbie Gmin przemówienie, które miało za pomocą presji opinii publicznej spowodować zmianę postawy rządu polskiego wobec propozycji radzieckich, z którymi przecież alianci już pogodzili się w Teheranie³³.

Związek Radziecki już wcześniej ujawnił, że popiera projekty zmiany granic polsko-niemieckich. Dla ruchu „Wolne Niemcy” nie było to korzystne. Jego komitet londyński ignorował rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, przygotowując się do nawiązania stosunków ze Związkiem Patriotów Polskich w Związku Radzieckim. Podjęto specjalną uchwałę, przygotowano memoriał, który miał określić zasady współpracy. Jednakże wobec stanowiska Związku Patriotów Polskich, który był

³⁰ Por. w tej sprawie depeze rządu RP do Delegata na Kraj: CA KC PZPR, 202/§—4, k. 16 i n.

³¹ *Prusy Wschodnie*, Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, nr 23.

³² Włodzimierz T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939—1945)*, Warszawa 1966, ss. 347 i n.

³³ Por. Poland in the British Parliament 1939—1945, ed. W. Jędrzejewicz, v. 2, New York 1969, ss. 311 i n.

za przesunięciem granic zachodnich, zrezygnowano z tych zamiarów. Podjęto kompromisową uchwałę o dążeniu do odbudowy granic Rzeszy w granicach przedwojennych, postanawiając traktować ją jako tajną, aby nie komplikować sytuacji³⁴. Uwagę współczesnych zwracał fakt, że władze radzieckie popierając ruch „Wolne Niemcy” nie zajmowały w tej sprawie oficjalnego stanowiska. Dawało to możliwości różnorakich przypuszczeń. W Niemczech Komitet był przemilczany do połowy października 1944 r.

Coraz wyraźniej akcentowane stanowisko Związku Radzieckiego w związku z przesunięciem terytorialnym przyszedłego państwa polskiego, a przede wszystkim zmianą statusu państwowego Prus Wschodnich, wywołało opór wśród członków ruchu „Wolnych Niemiec” nie-komunistów. Już w początkach lutego grozili oni wystąpieniem z brytyjskiego Komitetu „Wolnych Niemiec”. Jednak aby uniknąć rozłamu w ruchu, chwilowo postanowiono nie ogłaszać oficjalnego protestu³⁵. Trwał stan zawieszania. Dodatkowo komplikowało sprawę to, iż Polacy również protestowali przeciw koncepcjom radzieckim, co do Królewca, posługując się argumentami zaczerpniętymi zarówno ze współczesności, jak i tradycji³⁶.

Wystąpienie Churchilla w Izbie Gmin w lutym 1944 r. wzmogło rozbieżności w brytyjskim Komitecie „Wolnych Niemiec”. Mnożyły się protesty przeciwko łamaniu integralnego charakteru Niemiec. Pochodziły one nawet ze środowisk niemieckich w Związku Radzieckim. Jednakże komuniści niemieccy, wprawdzie też krytyczni wobec projektu zmiany granic, uważali, że nie wolno osłabiać sił rewolucyjnych publicznymi wystąpieniami w tej sprawie³⁷. Poglębiały się więc rozbieżności. Ważne materiały opublikował socjalistyczny tygodnik „Tribune” z 10 marca 1944 r. Stwierdzając, że komuniści polscy i niemieccy w Związku Radzieckim prowadzą kampanię na rzecz rozbicia Niemiec, przez przyłączenie części ziem niemieckich do Polski i Związku Radzieckiego, nie podpisani autorzy oświadczały, że dotąd milczeli, ale tylko do czasu, gdy okazało się, że i Związek Radziecki popiera te plany. Opublikowano też wcześniej przyjętą kompromisową i utajnioną rezolucję Wydziału Wykonawczego

34 Ludwik Kochański, *«Wolne Niemcy» między sobą. Wymowne spory o nasze granice*. Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, 1944, nr 165.

35 *Kryzys wśród «Wolnych Niemców»* Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, 1944, nr 36.

36 *«Observer» o obecnej fazie konfliktu polsko-sowieckiego*, Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, 1944, nr 37; *Odpowiedź Polski na żądania Rosji*, ibidem, 1944, nr 43.

37 *Wojna «Wolnych Niemców» z «Wolnymi Polakami»*. Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii, 1944, nr 6. W opracowaniu Ministerstwa Informacji i Dokumentacji Rządu RP oceniono stanowisko komitetu moskiewskiego: „Junkrzy niemieccy spod znaku Seydlitz’a w Moskwie nie mogli przeciwstawić się wyraźnym życzeniom Moskwy i wyrazili zgodę na odstąpienie Prus Wschodnich. Nikt nie może się jednak ludzi, że jest to z ich strony szczerą chęć pozbycia się baz wypadowych i laboratoriów na wschodzie. Taktyka Komitetu w tej sprawie ma wprowadzić w błąd opinię publiczną Europy, by lepiej zakonspirować jego przygotowania do przyszłej wojny”. Ustępstwa traktowano jako taktyczne, przejściowe. AAN, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, nr 86, opr. Ministerstwa Informacji i Dokumentacji Rządu RP, zażyłowaue: Komitety Wolnych Niemców w Moskwie, Londynie i New Yorku.

ruchu „Wolne Niemcy” w Anglii: „Ruch wolnoniemiecki walczy nie tylko o demokratyczne i niezależne Niemcy, ale również o integralność terytorium niemieckiego w granicach z r. 1938. Umożliwi to Wolnym Niemcom skuteczniejszą walkę przeciwko ponownemu wysunięciu odwetu i zapewnienia pokoju w Europie”³⁸. W brytyjskim Komitecie „Wolnych Niemiec” zawrzało. Stanowisko „Tribune” mało kogo zadowalało. Niekomunistyczni członkowie Komitetu domagali się ogłoszenia oficjalnej — uznawanej nadal za tajną — deklaracji w sprawie obrony integralnego charakteru granic. Komuniści natomiast, stanowiący większość w Komitecie, sprzeciwiali się. Twierdzili, że chwila jest niewłaściwa. Domagali się ujawnienia autorów deklaracji z „Tribune”. Gdy to nie nastąpiło, zażądali ustąpienia „prowodyrów” z Komitetu oraz reasumpcji tamtej uchwały, chociażby przez wycofanie podpisów jakie wówczas pod rezolucją złożyli członkowie KPD. Zalecili też Komitetowi poparcie radzieckiego stanowiska w sprawie powojennych rozwiązań terytorialnych³⁹.

Publikacja, szczególnie uchwały, w „Tribune” zmuszała komunistów niemieckich do podjęcia dalszych działań. Zadeklarowali oni poparcie radzieckich postulatów terytorialnych, uzasadniając to koniecznością ponieśienia przez Niemcy kary, m.in. z uwagi na brak wewnętrznych wystąpień przeciwko narodowemu socjalizmowi. Z tego też względu poprzednio wyrażany pogląd, że naruszenie integralności granic z 1938 r. grozi powstaniem po wojnie tendencji odwetowych, uważali za wymagający rewizji. Nowe stanowisko uzasadnił sekretarz Komitetu londyńskiego, w depeszy wysłanej 14 IV 1944 r. do Benesa po przekroczeniu przez Armię Czerwoną granicy czechosłowacko-radzieckiej. Oświadczał, że „Wolne Niemcy” czują wstyd, iż naród niemiecki nie przyczynił się do wyzwolenia narodów europejskich spod przemocy hitlerowskiej, chociaż był odpowiedzialny za wcześniejsze pozbawienie ich wolności. Różniło się to od wcześniejszych poglądów, że naród niemiecki nie ponosi w całości odpowiedzialności za zbrodnie hitlerowskie. Niekomunistyczni członkowie Komitetu złożyli swoje mandaty⁴⁰.

W maju 1944 r. Churchill składając oświadczenie w Izbie Gmin przedstawił politykę brytyjską w sprawach polskich i starał się o poparcie radzieckich koncepcji terytorialnych. W jego wystąpieniach była zawarta propozycja dotycząca włączenia do Polski części Prus Wschodnich jako rekompensaty za ziemie wschodnie⁴¹. Niemcy zwracali uwagę na jego

³⁸ *Z prasy obcej*, W drodze, 1944, nr 10 (28).

³⁹ Ludwik Kocharński, op. cit.

⁴⁰ *Rozłam wśród «Wolnych Niemców»*. Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, 1944, nr 110. Podstawą tych informacji były doniesienia londyńskiego korespondenta szwedzkiego pisma „Sozialdemokrat”. AAN, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, nr 86, k. 14, opr. Komitety Wolnych Niemców w Moskwie, Londynie i New Yorku.

⁴¹ Warto w tym miejscu wspomnieć o wystąpieniach lorda Vansittarta, znanego z bezkompromisowej postawy wobec Niemiec. Uważał on, że nie można projektowanego włączenia

zapewnienia, że Karta Atlantycka nie będzie stosowana wobec Niemiec. Polacy byli przeciwni stosowaniu wobec Niemiec postanowień Karty z uwagi na własne aspiracje terytorialne oraz niechęć do zbyt łagodnego potraktowania narodu niemieckiego przy podpisywaniu warunków pokojowych ⁴².

Sprawy toczyły się dalej. Wilhelm Koennen, były poseł do Reichstagu, występując w imieniu komunistów zasiadających w Komitecie na zebraniu tegoż zadeklarował wycofanie podpisów w sprawie utrzymania granic weimarskich. Uzasadniał to jak wyżej: że Niemcy nie wystąpili aktywnie przeciwko jarzmu hitlerowskiemu, że nie doszło do rewolucji, co wydawało się możliwe w chwili, kiedy Związek Radziecki popierał postanowienia Karty Atlantyckiej i że nic nie zapowiada, aby cokolwiek pod tym względem mogło się zmienić. Oświadczył, że dlatego Prusy Wschodnie i „inne skrawki muszą przypaść Polsce ze względu na konieczność zabezpieczenia Polski i Rosji, które zawsze padały ofiarą agresji niemieckiego imperializmu”. Dalej wyraził przekonanie, że ziemie te przypadną nie „Polsce Sosnkowskiego”, ani „antysemitom polskim w Anglii”, lecz Polsce demokratycznej, która teraz toczy wojnę z Hitlerem ⁴³. Komuniści niemieccy w Wielkiej Brytanii podjęli krytykę również i polityków brytyjskich, którzy wyrażali wątpliwości w sprawie włączenia Prus Wschodnich do Polski i Związku Radzieckiego. Skrytykowali też publicznie wystąpienie byłego redaktora berlińskiego organu socjaldemokratycznego „Vorwärts”, Wiktora Schiffa, który oskarżał ich, że są skorzy do ustępstw w sprawach Prus Wschodnich i twierdził, że „są gorsi niż lord Vansittart” ⁴⁴. Obrona integralności granic Rzeszy prowadzona przez socjaldemokratów niemieckich, odrzucanie projektów dotyczących Prus Wschodnich i Śląska, zaważyła na losach ich, bliżej nie znanego wniosku o przyjęcie do Międzynarodówki Socjalistycznej. Oponowali socjaliści polscy i brytyjscy, zarzucając niemieckim socjalistom niedostatek demokracji oraz nacjonalizm, co — ich zdaniem — mogłoby zaważyć na stosunkach wewnętrznych w Niemczech pohitlerowskich, ograniczając możliwość podmiotowego traktowania narodu niemieckiego w powojennym świecie ⁴⁵.

Wystąpienie Koennena wywołało burzę. Jego oponenci, wywodzący się z innych kręgów politycznych oświadczyli, że wobec opanowania Ko-

Prus Wschodnich do Polski traktować jako rekompensaty za ziemie wschodnie. Twierdził, że będzie to ważnym czynnikiem zachowania pokoju, zniszczenia źródeł nowej wojny, a ponadto żywotnym interesem narodu polskiego: *Nie «kompensata», lecz zabezpieczenie pokoju. O Prusy Wschodnie dla Polski apeluje lord Vansittart*, *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 1944, nr 124; por. także *Poland in the British Parliament*, ss. 496 i n.

⁴² *Do kogo stosuje się Karta Atlantycka*, *Orzeł Biały*, 1944, nr 12 (102).

⁴³ Ludwik Kocharński, op. cit.

⁴⁴ *Nieporozumienia wśród Niemców londyńskich*. *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 1944, nr 148.

⁴⁵ *Por. Okupacja Niemiec*, *Demokrata*, 1944, nr 178.

mitetu przez komunistów wycofują się z niego. Postawiono zarzuty, że Komitet nie prowadzi własnej polityki. Komitet mając nadzieje na uchronienie się przed skutkami tej decyzji prowadził wiele zebrań w Londynie i w całej Wielkiej Brytanii argumentując, że występuje przeciwko nacjonalizmowi. Przekonywał o konieczności uznania argumentów co do oddania Polsce tych terytoriów. Sytuacji nie udało się zmienić. Próby utworzenia przez opozycję socjalistyczną innego Komitetu „Wolnych Niemiec”, prowadzone pod hasłem poszukiwania nowego kandydata na „niemieckiego Bagdolio” skończyły się niepowodzeniem⁴⁶. Secesjonści, wśród których przeważali socjaldemokraci, prowadzili ożywioną kampanię przeciwko stanowisku komunistów, starając się uzyskać poparcie wśród aliantów, aby pod hasłem przestrzegania Karty Atlantyckiej nie naruszać integralnego charakteru granic Rzeszy^{46a}.

Podobnie działo się i w innych ośrodkach, gdzie działały Komitety „Wolnych Niemiec”. W Nowym Jorku doszło do utworzenia Komitetu Ocalenia Prus Wschodnich. Na jego czele stanął były redaktor socjaldemokratycznej gazety w Niemczech „Vorwärts”, Friedrich Stampfer, dwaj młodzi Niemcy — syn Hugo Stimesa niemieckiego „króla” stali oraz syn byłego kanclerza Gustawa Stresemanna i wreszcie były burmistrz Altony socjalista Brauer⁴⁷. Polacy zwrócili uwagę na tak nieoczekiwany sojusz różnorodnych sił politycznych, wyrażających zdecydowaną wolę walki z naruszaniem powojennych granic Rzeszy. W czasie wiecu zwołanego w Nowym Jorku, w obronie Prus Wschodnich, wyżej wymieniony Brauer miał, według doniesień polskiej gazety, stwierdzić: „Jeżeli Niemcy mają podlegać międzynarodowej kontroli, to sam zawałam — lepiej walczyć do upadłego, niż oddać się w niewolę”⁴⁸. Agitację przeciwko decyzjom terytorialnym aliantów prowadzono również wśród emigrantów w Londynie. Lansowano tezę, że faszyzm jest zjawiskiem międzynarodowym, że zło, które działo się, jest konsekwencją faszyzmu, i że niesprawiedliwe byłoby karanie jedynie narodu niemieckiego⁴⁹. Polacy z zainteresowaniem przyjęli wówczas wiadomość, że przeciwnikiem oddania Polsce Prus Wschodnich jest również rząd japoński, który widzi w tym zagrożenie równowagi w Europie, a przede wszystkim przeszkodę w porozumieniu rosyjsko-niemieckim, na co liczyli w okresie powojennym⁵⁰.

Te wydarzenia skłoniły Ministerstwo Spraw Kongresowych Rządu RP na Obczyźnie do opracowania analizy poglądów niemieckiej emigracji w

⁴⁶ Ludwik Kocharński, op. cit.

^{46a} AAN, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, nr 86, s. 17, jak wyżej.

⁴⁷ Prusy Wschodnie, Myśl Polska, 1944, nr 73; Mieczysław Roman, *Polska w polityce Churchill'a*, Orzeł Biały, 1944, nr 15 (105).

⁴⁸ Tymczasem narodził się nowi «dobrzy Niemcy». Orzeł Biały, 1945, nr 5. Por.: AAN, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, nr 86, k. 21—21, jak wyżej.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Prusy Wschodnie a Japonia, Myśl Polska, 1944, nr 76.

sprawach polskich. W dokumencie tym stwierdzano, że niemal wszystkie ugrupowania niemieckie działające na emigracji są jednako wrogo ustosunkowane do polskich celów wojennych, a przede wszystkim do polskiego programu terytorialnego. Podkreślano, że dominuje dążenie do utrzymania starych granic, uzasadnione tym, że przyszłe Niemcy bez Prus Wschodnich i Górnego Śląska stracą równowagę ekonomiczną, że są to obszary etnicznie niemieckie, że ludność tam mieszkająca jest przywiązana do swych miejsc zamieszkania, że Polska przyjmując te obszary nie będzie w stanie odpowiednio ich zagospodarować, a zmiana przynależności państwowej wschodnich obszarów niemieckich spowoduje wydatne pogorszenie położenia mieszkającej tam ludności, gdyby miała pozostać w granicach państwa polskiego⁵¹. Odrzucając jakąkolwiek możliwość współpracy z komunistami niemieckimi, nie widziano w łonie opozycji hitlerowskiej żadnej zorganizowanej grupy, z którą można by współpracować po wojnie, w zgodzie z interesami polskimi. W obronie praw niemieckich do Prus Wschodnich wyróżniali się aktywnością socjaldemokracji niemieccy z Sudetów, obawiając się w tym zakresie współdziałania polsko-czechosłowackiego. Dla nich argumentem była przede wszystkim teza, że niekorzystne dla Niemców postanowienia w sprawie przyszłości Prus Wschodnich i Sudetów będą rodziły działania odwetowe⁵².

Zainteresowanie Polaków ruchem „Wolnych Niemców” malało. Rozłam i upadek komitetów w krajach zachodnich Polacy związani z rządem Rzeczypospolitej, przyjmowali z ulgą, zauważając, że jest to niekorzystne dla poczyniń aliantów, a przede wszystkim Związku Radzieckiego, ogranicza bowiem możliwości manewrów politycznych⁵³. O „Wolnych Niemcach” przypominano sobie jeszcze przy okazji konferencji jałtańskiej w lutym 1945 r., kiedy spostrzeżono nieobecność ruchu w kręgu decydentów. Zdaniem polskich publicystów emigracyjnych było to równoznaczne z przyznaniem, że ruch ten stracił szansę odegrania większej roli w rozwiązywaniu problemu niemieckiego, chociaż — jak stwierdzono — Związek Radziecki uzyskał grupę działaczy, których będzie mógł wykorzystać do budowania nowych Niemiec na terenach, jakie zgodnie z postanowieniami międzynarodowymi miał okupować⁵⁴.

Krótki i pozornie drobny epizod związany z dziejami ruchu „Wolne Niemcy” ukazuje wyraźnie jak złożona była kwestia niemiecka i jak trudne próby rozwiązania jej w okresie powojennym.

⁵¹ AAN, Ministerstwo Prac Kongresowych, nr 64, Londyn lipiec 1944 — opracowanie: *Emigracja niemiecka i przyszła granica polsko-niemiecka*.

⁵² AAN, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, nr 86, s. 20, jak wyżej.

⁵³ Por. *Naga prawda*, Orzeł Biały, 1944, nr 25 (115); *Na rozstajnych drogach*, ibidem, 1944, nr 29 (119).

⁵⁴ *Picrusza reakcja*, Orzeł Biały, 1945, nr 8 (143).

DIE BEWEGUNG „FREIES DEUTSCHLAND“
UND DAS PROBLEM OSTPREUSSEN
(1943—1944)

Zusammenfassung

Die Bewegung „Freies Deutschland“ im zweiten Weltkrieg war verbunden mit dem im Juli 1943 bei Moskau entstandenen Nationalkomitee „Freies Deutschland“. Das auf Anregung von Kommunisten entstandene Komitee versammelte zugleich die verschiedensten antifiliterischen Kräfte im Kampf um das kommende, demokratische Deutschland. Seine Bemühungen zum Schutz der deutschen Interessen, des deutschen Volkes vor der Kriegsiederlage entschieden über den Widerspruch der Interessen, die von polnischen Kriegszielen bestimmt waren. Das kam besonders deutlich in Beziehung auf Ostpreussen zum Ausdruck, das in der deutschen Tradition eine besondere Rolle spielte und für die polnischen Interessen eine Schlüsselstellung beim Bau eines neuen Polens einnahm. Mit grossem Misstrauen nahmen Polen die Handlungen der Bewegung „Freies Deutschland“ zur Kenntnis, in denen sie Widersprüche mit eigenen, nationalen Interessen erblickten und die Möglichkeit, dass sowjetische Politiker diese nützen könnten.

Als die Verbündeten ihren Gesichtspunkt präzisierten, zeigte es sich, dass die polnischen Territorialforderungen dem sowjetischen Territorialprogramm in bedeutender Weise nahestehen. In der Bewegung „Freies Deutschland“, vor allem in seinem britischen Bund, kam es zu einer Spaltung. Allein die Kommunisten, die in ihm vorherrschend waren, unterstützten den sowjetischen Standpunkt. Die anderen, deutschen, politischen Kräfte zogen sich von der Tätigkeit zurück und führten dadurch zum tatsächlichen Zerfall dieser Organisation. In New York entstand in Gegenantwort das Komitee zur Rettung Ostpreussens, welches andere, politische Kräfte der deutschen Emigration vereinte, ohne, Teilnahme von Kommunisten.